

WIARUS POLSKI.

Codzienné pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie, poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych przedpłatą kwartalną na pocztę i u listowych wynosi 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 92 fen. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „t. polnisch” nr. 128.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltheserstrasse. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefonu nr. 414.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu nieznacznie się pozwoli.

Z wypadków dnia.

POSEŁ KORFANTY ZWYCIĘŻYŁ W KATOWICKO-ZABRSKIM ZARAZ W PIERWSZYM GŁOSOWANIU.

Zaraz w pierwszym ataku zdobyli Polacy w Katowicko-Zabrskim większą połowę oddanych głosów dla swego kandydata, który otrzymał około 14 tys. głosów więcej jak przy wyborach w roku 1903.

Minister handlu Moeller ustępuje.

Głosny z powodu układów o kupno zakładów towarzystwa akcyjnego „Hibernia” i z powodu wielkiego streiku górniczego minister handlu Moeller ma zamiar ustąpić. Bierze dymisję podobno głównie z powodu „Hibernii” pod naciskiem baronów kopalnianych.

Przypuszczają, że następcą jego zostanie obecny prezes naczelny Prus Zachodnich, dawniejszy nadburmistrz Gdańska p. Delbrück.

Japończycy podejmują uroczyste marynarzy angielskich.

Admirał angielski Noel, jego sztab i 1000 chłopów załogi angielskiej eskadry azjatyckiej przybyli 12 b. m. rano do Tokio, gdzie ich powitano z niezmiernym zapalem.

Fejervary ma zostać ponownie prezesem ministrów węgierskich.

W Wiedniu utrzymuje się uporczywie pogłoska, że w niedzielę ogłoszona zostanie ponowna nominacja barona Fejervarego na prezesa ministrów węgierskich. Jak wiadomo baron Fejervary ustąpił przed kilkoma tygodniami, ponieważ cesarz Franciszek Józef zgodził się nie chciał na zaprowadzenie powszechnego głosowania na Węgrzech. Widocznie więc po ostatnich doświadczeniach godzi się Franciszek Józef na projekty Fejervarego.

Telegramy.

Rejica (w gubernii witebskiej). U pewnej niewiasty narodowości litewskiej aresztowanej pod zarzutem kradzieży znaleziono w koszu podróżnym 48 bomb.

Konstantynopol. W Hauran przy Damaszk w Azji mniejszej wybuchło powstanie kilku szczepów, liczących razem około 80 tys. dusz.

Petersburg. Car przywrócił kilka praw odebranych niedawno Finlandyi.

Zwycięstwo na Śląsku.

Dzielnie spisali się Polacy narodowcy na Śląsku.

O wyniku czwartkowego głosowania otrzymaliśmy bowiem w piątek rano następujący telegram prywatny:

„Korfanty 22,793 głosami wybrany, centrowiec otrzymał 8642 gl., liberali 7469, socjalista 4500”.

Przy wyborach głównych w roku 1903 otrzymali w okręgu Katowice-Zabrze w pierwszym głosowaniu p. Korfanty 11579 gl., centrowiec Letocha 19719, socjalista Morawski 10041, liberali Schneider 3042.

Kandydat polski otrzymał więc obecnie po upływie lat dwóch w pierwszym głosowaniu prawie jeszcze raz tyle gło-

sów, przybyło mu bowiem według dotychczasowych obliczeń 11216 głosów, centrowiec stracił 11077 głosów, socjalista stracił 5541 głosów, natomiast liberali zyskał 4427 głosów. Wynik głosowania jest znamienity pod wielu względami. Z radością witamy ogromny postęp jaki zrobił ruch narodowy w okręgu Katowicko-Zabrskim. Cześć i chwała ludowi polskiemu na Śląsku za tak dzielną pracę, której skutek przeszedł wszelkie oczekiwania!

Sromotną ponieśli klęskę centrowcy wszelkich odcieni, a niemniej i socjaliści, którzy się wszyscy z pewnością takiego wyniku głosowania najmniej spodziewali. Kandydat centrowców ks. Kapitzka wołał bezustannie, że kocha lud, na wiecach polskich zaręczał, że kocha Polaków, na wiecach niemieckich, że kocha Niemców, przy czym zawsze był do tyłu przezorny, iż nikomu nie zdradził, do jakiej właściwie zalicza się narodowości.

Wyszedł na tem obłudnym manewrowaniu kandydat centrowy jak Zabłocki na mydle, gdyż owe 4000 głosów, które przybyły liberalowi-hakatyście pochodzą z pewnością od niemieckich centrowców. Zarażeni hakatyzmem centrowcy woleli oddać głosy swe zdeklarowanemu wrogowi Kościółowi, liberalowi dr. Voltzowi, jak ks. Kapitzka, legalnemu kandydatowi partii centrowej, ponieważ ks. Kapitzka zaręczał się, iż będzie jako centrowiec bronił praw ludu polskiego.

Z nienawiści do Polaków unieważnili centrowcy w parlamencie mandaty pp. Brejskiego i Korfantego, obecnie dał im lud polski za to odprawę, jakiej się z pewnością nie spodziewali, a we własnym obozie skompromitowali się centrowcy przez rozłam, wskutek którego część głosowała na liberala dr-a Voltza.

Tak to już zawsze bywa: Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. Lepiej prawdziwości przysłowia centrowcy na sobie doświadczyć nie mogli jak świeżo w Katowicko-Zabrskim.

Przybytek głosów, które obecnie padły na posła Korfantego, składa się z głosów, które dawniej w części (5000) padły na socjalistę, w części (6000) na centrowca. Rozbudzona świadomość narodowa zdobyła obozowi polskiemu przeszło 11 tysięcy nowych wyborców.

Świetne zwycięstwo w Katowicko-Zabrskim przyczyni się niewątpliwie do coraz większego rozbudzenia ducha narodowego wśród ludu polskiego na Śląsku i napelni radością i nadzieją wszystkich Polaków na całym obszarze ziem polskich i na wychodźstwie. Kamień z serca spadł nam wszystkim, którzy z tak wielkim niepokojem wyczekiwaliśmy owej tak ważnej chwili.

Dla tego z tem większym zapalem wieszujemy obecnie rodakom naszym na Śląsku zwycięstwa!

„Górz bracia nasi na Śląsku!”

W sprawie stanowiska Polaków na obczyźnie

przy wyborach ściślejszych w Essen.

które poddał krytyce poznański „Ore-downnik” potrącając także o „Gazetę Toruńską” i „Wiarusa Polskiego”, pisze obecnie „Gazeta Toruńska”:

Z wywodów „Ore-downnika” zdaje się wynikać, że „Polski Centralny Komitet” wogóle się nie zajmował sprawą wyborów ściślejszych w Essen, jak nie zajmował się wyborami toruńskimi i wcale mu z tego nie robimy zarzutu, bo widocznie miał

ważne powody natury zasadniczej czy taktycznej, aby się zachował biernie. Jeżeli „Ore-downnik” pisze o postawieniu zasady, że w podobnych wypadkach, jak w Essen, należy głosować na centrowca, to my o uchwaleniu takiej ogólnej zasady nie zgoda nie wiemy, a śmiemy nawet twierdzić, że takiej uchwały wogóle nie było, a przynajmniej nie została ona podana do publicznej wiadomości.

Skożo zaś ani nie ma stałego przepisu, że Polacy w wyborach ściślejszych wszędzie obowiązani bezkompromisowo, nie proszeni i nie dziękowani, głosować na centrowca, ani też jedynie upoważniony do zawierania kompromisów „Polski Centralny Komitet Wyborczy” nie uznał potrzeby wchodzenia w kompromisy, przeto wyborcom polskim, o ile poczuwali się do obowiązku karności i solidarności narodowej, pozostawało tylko usuniecie się od udziału w walce między stronnictwami niemieckimi.

Jeszcze jedna uwaga.

„Ore-downnik” powiada, że „organizacja wyborcza w Westfalii jest zupełnie rozluźniona”. My nie wiemy, ile w tem twierdzeniu jest prawdy, ale jeżeli „Ore-downnik” ma pewność, że tak jest istotnie, to powinien także powiedzieć, kto to przez dwa lata pracował usilnie, żeby wszystko w Westfalii przywrócić do góry nogami, zburzyć wszelkie organizacje naszego wychodźstwa, podkopywać powagę tamtejszych komitetów polskich a zniesławiać ich twórców i kierowników ku wielkiej radości wydawanych w Westfalii przez Niemców polskich gazet gadzinowych, które wszelkie paszkile na przywódzców polskiego ruchu narodowego skwapliwie przedrukowywały. Jeżeli teraz skutki tej — mądrej i patriotycznej — roboty ujawniły się przy wyborach w Essen — i jeszcze gdzieindziej — to chyba najmniej należałoby się temu dziwić w Poznaniu.

Prace księży Szotowskiego i Lissa, oraz kierowników „Wiarusa Polskiego”, a przedewszystkiem zabieg całego zastępu uświadomionych narodowo i obdarzonych wielkim zasobem rozumu i dobrej woli robotników polskich sprawiły Rodaków naszych w Westfalii i Nadrenii w zastęp, karny i solidarny, który budził szacunek u swoich i obcych. Wśród swoich znaleźli się przecież ludzie, którzy częścią przez jakiś fantastyczny obrachunek polityczny, częścią przez zazdrość i chęć zysku wnieśli zamieszanie w szeregi wychodźstwa. — Kto wie, czy dwadzieścia lat wystarczy, żeby odbudować, co oni przez dwa lata zburzyli.

Bolesne to nad wyraz, ale prawdziwe.

Polacy na obczyźnie.

Ze spraw „Sokołów. Donoszą nam: Ostatnią wycieczką Sokołów z Westfalii i Nadrenii do Wintersz w Holandyi udała się nadspodziewanie dobrze. Urządził ów zlot okręg X, którego przewodniczącym druh Barański i naczelnik okr. druh Kuchowicz z Wanne nie mało mieli trudu, aby zlot przyszedł do skutku, za co im się uznanie należy.

Jako goście przybyli także druhowie z okręgu IX i VII. Szczególnie okręg IX za staraniem swego prezesa dh. Zmudzińskiego z Kastropu stawiał się licznie do ćwiczeń.

Oby druhowie na całej obczyźnie gorliwie popierali Sokoła, aby się rozwijał wszędzie jak najpomyślniej. Druhom, którzy się do urządzania tak pięknej wycieczki przyczynili, czołem!

Druh.

Zamęt w Austro-Węgrzech

gra rolę poważną w polityce ogólnoeuropejskiej. Zastanawiając się nad ostatnimi wypadkami politycznymi, pisze w tej sprawie pomiędzy innemi wiedeński korespondent „Gl. Nar.”:

Uważny obserwator położenia między narodowego musiał zauważyć wysiłki gorączkowe dyplomacyi niemieckiej, by na fundamencie pokoju w Portsmouth zbudować nowe trójpzymierze francusko-niemiecko-rosyjskie.

Rosya potrzebuje dużo pieniędzy, tak dużo, że ich tylko jedyna Francya może dostarczyć. Gotowa zatem podpisać z Niemcami, jeżeli w przeciągu kilku lat dostanie kilka miliardów, wyciągniętych z kieszeni kapitalistów niemieckich. A Francya? Za dużo pożyczyla Rosyi (10 miliardów frk. czyli dwudziestą część całego majątku narodowego), by ryzykować z nią zerwanie. Wewnątrz rujnowana przez sekciarzy wolnomularskich, którzy zajęli parol nawet na zrujnowanie armii, jest okazem narodu umierającego. Jej budowa państwa pęka. Odbieżni przez Rosyę, byłiby zdani na łaskę i niełaskę Niemiec. Pójdą tedy za Rosyą w objęcia Niemiec. Staną się naprawdę satrapią, zależną od wskazówek z Berlina, uratują się przecież do czasu przed pogromem. Nie wiedzą, że na skinienie Prusaka będą musieli maszerować, gdzie ich pośle wolatryumfator.

Niemcy tworzą nowe trójpzymierze przedewszystkiem dlatego, by nie dopuścić do sojuszu anglo-francusko-rosyjskiego. Mają przecież plany dalekie. W sojuszu z Rosyą zabezpieczeni od zachodu dzięki upokorzeniu francuzów bez wojny, sama groźba wojny w maju 1905 r., mogą się pokusić o plany sięgające daleko. Toć monarchia Habsburska będzie naprawdę bez sojuszników. U jej granicy zachodnio-północno-wschodniej będą stały połączone sojuszem: Niemcy zawsze pragnące zaokrągleń swych granic, i Rosya, która tanim, łatwym, tryumfem zaborczym chciałaby powetować klęskę w Azji.

Czy w takim położeniu międzynarodowym i dynastya i madziarzy zechcą jeszcze długo prowadzić spory zaczęte, które osłabiają odporność monarchii? Czy istotnie czynniki decydujące myślą o gwałtownej rekrutacji, która na szereg lat uniemożliwiłaby zawarcie pokoju na Węgrzech?

Może prędzej, niż sądzą miliony ludzi, przyjdzie do zawarcia kompromisu, który narodowi Madziarskiemu przyzna prawo narodowego zorganizowania armii, w praktyce natomiast jeszcze na długie, długie lata pozostawia armię nietkniętą. Należy się spodziewać takiego obrotu rzeczy nawet w polskim interesie narodowym. Wszelkie zmiany gwałtowne, jakieś nowe przeznaczenie karty Europy byłoby z stanowiska polityki narodowej polskiej skolem w próżnię. W chwili obecnej i w obecnych warunkach położenia polskiego narodu.

Tylko wrogom Austro-Węgier zależy na utrzymaniu dalszego wrzenia i doprowadzenia zatargu do starcia oblanego krwią ofiar.

Ziemie polskie.

Z Prus Zachodnich Warmii i Mazur

Z Grudziądzkiego. W Rogoźnie zmarł w tych dniach staruszek, nazwiskiem Jasionowski, który liczył lat 110.

Podgórze. W czwartek po południu uchwalono na posiedzeniu radnych miej-

skich jednogłośnie wnieść u rejencji w Kwidzynie o zmianę dotychczasowej polskiej nazwy Podgórze na „Amberg”. — Burmistrz Kühnbaum podniósł, że jakkolwiek nazwa Podgórze stała się dla Niemców utartą i jest im przyjemną, to mimo to na żądanie niemieckiego obywatelstwa usiłują oni musi niemieckiej nowej nazwie.

Z Wiel. Kr. Poznańskiego.

Ostrowo. Do „Gaz. Ostr.” piszą z Ostreszowa: Pan A. W. Wodniakowski zaprosił grono osób na zabawę prywatną do lokalu p. Jendrykego. Zabawa miała się odbyć w zamkniętym kółku tak zwanym „Geschlossene Gesellschaft”. Goście zebraли się o 8 wieczorem. Około pół do 9 zjawił się burmistrz z 4 żandarmami i 2 policyantami i zabawy zakazał, ponieważ jest „publiczną” — dzieci i panie miały się opuścić. Zebrani nie stawiali oporu i w przeciągu 20 minut sala była pusta. Publiczność rozeszła się częściowo do domu, częściowo do innych lokali.

Ale i tam żandarmi poszli za nią, a skoro u p. Deringera ten i ów na ochotnika zatańczył kozaka, zaśpiewał lub zadeklamował starał się temu przeszkodzić, wreszcie i z lokalu p. Deringera wszystkich gości wyprosił. U p. Feliksa Wodniakowskiego siedziało kilku panów w tylnym pokoju, i tam dobijano się, lecz na próżno, bo drzwi były zamknięte.

Towarzystwo „Sokół” w Ostreszowie chciało urządzić wieczornicę w niedzielę 1 października polaczką z przedstawienniem amatorskim. Wniosek przesłano policji 20 września załączając manuskrypt sztuki w oryginale. Trzy dni przed 1 października żądano tłumaczenia sztuki teatralnej i monologów. Zarząd oparł się temu dowodząc, że tłumaczyć nie potrzebuje i załączył manuskrypt manalogów po polsku, 30 września. Na to otrzymał zarząd 8 bm. odpowiedź, że policja nie miała czasu dosyć, by przejrzeć monologi.

Poznań. Niemieckie banki na usługach komisji kolonizacyjnej. W „Wielko polanie” opisywał pewien gospodarz, jakie doświadczenie zrobił z niemieckimi bankami. Był on udziałowcem pewnej kasy niemieckiej, która zbankrutowała, i musiał przypadającą nań część zapłacić. Dla pokrycia swej grubej straty zaczął pożyczać w innym banku niemieckim. Ten w terminie żądał spłaty weksla, a tym czasem ni ztąd ni z owąd poczęli się zjawiać kupcy na gospodarstwo dając wygórowane ceny. Byli oni widocznie dobrze poinformowani, że ów gospodarz jest wobec spłaty swych zobowiązań w przykrem położeniu i chcieli to wykorzystać, ale się omylili. Skąd oni jednak o położeniu owego gospodarza wiedzieli, że ma on spłacić weksel, a nie może? Odpowiedź

na to pytanie nie może być zbyt trudna.

Krzywiń. Wielkiem niedbalstwem oznaczają się tutejsi obywatele. Jak donosi „Gaz. Pol.”, pomimo przypomnienia przez ks. proboszcza od rozpoczęcia roku szkolnego aż do dziś ani jeden nie był u nauczyciela oświadczyć, że życzy sobie, aby jego dziecko pobierało naukę języka polskiego. A więc ani jednego Polaka nie ma w Krzywiń, któryby uznawał potrzebę uczenia polskiego dzieci swoich. Chyba niesprawiedliwi musieliby być hakeatyści, żeby nie mieli obywateli krzywińskich pochylać.

Wschowa. Działo się wedle gazet niemieckich, w powiecie wschowskim, wsi Brenno (gazety niemieckie zapomniały kompletnie, że przechrzczono nazwę tę na język kultury — Brinn). Niedawno urządziło polsko-katolickie towarzystwo św. Józefa we wsi tej uroczystość. Krzewiciel kultury, nauczyciel główny Scholz, zakazał dzieciom w uroczystości tej brać udział, względnie przed ściemnieniem się udać się do domu. Mimo to pozostały dzieci z rodzicami a częściowo i bez nich na miejscu uroczystości aż do godziny 11 w nocy. Z powodu tego p. Scholz dzieci za nieposłuszeństwo pokarał. I oto wybuchł bunt. Wśród starszych powstało rozgoryczenie, a dzieci oświadczyły na drugi dzień, że są Polakami. Nadal podobno pozdrawiały nauczyciela tylko po polsku, ba jakiś chłopiec szkolny rzucił podobno na nauczyciela Hellmanna na ulicy kamieniem. Nauczyciel na drugi dzień wybił za to chłopca, a to dało rodzicom jego podobno bardzo pożądaną sposobność do rozśiewania wieści, że syn powrócił pokrwawiony ze szkoły.

Zapanowało podobno takie napięcie, że strach pomyśleć — sam pan landrat musiał przybyć do Brenna uspokajając rozgorączkowane umysły.

A ks. Proboszcz, którego pan landrat kazał poprosić o pomoc do uspokojenia umysłów oświadczył, że leży w łóżku. Podobne historyjki mają się dziać w sąsiednich wsiach, jak „Schl. Ztg.” donosi.

Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Wrocław. Z powodu nabycia wielkich dóbr na Ślązku przez p. Tuchałkę i Biedermanną z rąk niemieckich narobiła prasa hakatystyczna ogromnej wrzawy. Twierdzono już nawet, że z tego powodu zachwiane jest stanowisko naczelnego prezesa Ślązka p. Zedlitz. Tymczasem donosi „Kreutztg.”, że to jest nieprawdą.

Zabrze. Ładnie się bawił pewien ślusarz ze Zabrze przed sądem zabrskim na G. Śl. Nałożyła na niego policja karę we wysokości trzech marek za chodzenie po lesie w Sońnicy. Skazany trzech marek nie zapłacił, odwołując się do sądu.

W sądzie zaś tłumaczył, że na tabliczkach, jakie poumieszczano przy drogach w lesie, stoi tylko napisane, że drogami temi chodzić nie wolno. On też wcale po drogach w lesie nie chodził, ale tylko po lesie.

Sąd uznał słuszność tych wywodów i uwolnił go od winy i kary policyjnej.

Hajduki przezwane Bismarkhutą. Z nieostrożności spowodował swą śmierć trzeci pudlerz Robert Froelich, żonaty lecz bezdzietny. Odwioził on ciepłą szlaka w mokre miejsce, która natychmiast z wielkiem hukiem rozprysła i onego pokaleczyła i zapaliła. Z jego ubrania pozostały tylko strzępy. W piątek 6 bm. się to stało przed południem, a w niedzielę 8 bm. po południu nieszczęśliwy zmarł.

Wiadomości ze świata.

Z Turcji. Na ostatniem posiedzeniu ministrów pod przewodnictwem sultana zapadła uchwała o europejskiej doniosłości. Mianowicie rząd turecki, jak już donosiliśmy, postanowił odrzucić wszelkie proponowane przez mocarstwa reformy w Macedonii i zarazem zawiadomić państwa europejskie, że jest przygotowany na wszelkie środki, jakieby podjęły one wobec owej uchwały.

To postanowienie jest więc ze strony Turcji rzuconiem rękawicy całej Europie, domagając się wprowadzenia reform w Macedonii, a specjalnie Austrii, która na zjeździe w Miirzteg wystąpiła z koniecznością wprowadzenia tychże.

Wobec rezolucji Turcji ze strony Austro-Węgier spodziewane są bardzo energiczne kroki.

Z Francji. Loubet przybywa dnia 20 bm. do Madrytu i zabawi tam do 25 bm. Wobec jego przyjazdu policja madrycka już teraz rozpoczęła wydalać z Madrytu osoby podejrzane o należenie do obozów anarchistycznych. Na czas pobytu Laubeta ma być w Madrycie zaprowadzony potajemny stan oblężenia, aby go zabezpieczyć od ewentualnych zamachów.

Z Tyflisu. Rzucono tutaj w wielu miejscach równocześnie bomby. Jedna z tych bomb eksplodowała przed koszarami w pobliżu pałacu namiestnika. Jeden kozak zginął, 11 odniosło rany. W pobliżu innych koszar rzucono 6 bomb, z których cztery eksplodowały, przyczem trzej kozacy odnieśli rany. Tu znaleziono pewnego Georgijczyka zabitego, innego zaś Georgijczyka aresztowano pod zarzutem rzucaenia bomby. Inną bombę rzucono koło trzecich koszar. — Trzech żołnierzy odniosło rany. Aresztowano pewnego Armeńczyka pod zarzutem udziału w rzuca-

niu bomb. Z okien dwóch domów oddano strzały. Jedna osoba odniosła ranę. Około północy przedsięwzięto liczne aresztowania.

Z Rosji. Zwłoki Kondratenki, dzielnego obrońcy Portu Artura, przewieziono zostały do Petersburga. W chwili przybycia zwłok na dworcu kolejowym obecni byli wielcy książęta, członkowie rodziny carskiej, wdowa po zmarłym jenerale, jenerał Trepow, wielu oficerów, którzy walczyli w Porcie Artura, oraz wielu innych oficerów marynarki i armii. Po złożeniu wieńców na trumnie i po dokonaniu ceremonii religijnej, udał się pochód do klasztoru Aleksandra Newskiego. — Pogrzeb odbył się z wielką okazałością. W klasztorze pokropił zwłoki metropolita Antoniusz, poczem w krótkiej przemowie podniósł za sługi zmarłego. Udział publiczności był bardzo wielki. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Z Węgier. Posiedzenie sejmu węgierskiego, który jak już donosiliśmy został znów odroczone do 19 grudnia, miało przebieg następujący:

Prezydent Just zarządził odczytanie reskryptu królewskiego, odraczającego Sejm do 19 grudnia. (Żywe przerywania na lewicy).

Posel Barabasz: Wstyd i hańba!

Posel Bathiany: Gdzie konstytucja!

Posel Jul. Andrassy: Przed przedłożeniem przygotowanego protestu, pozwólcie sobie wypowiedzieć kilka słów o zwyczajnem postępowaniu rządu, który wcale nie uważał za stosowne stawieć się w parlamencie (Głosy: Oni są tchórzami!) Nie przypuszczam, aby baron Fejervary nie miał odwagi stawieć się przed rozniewaną większością parlamentarną, znamy go bowiem jako człowieka bardzo odważnego. Ten człowiek miałby odwagę stawieć się tu w Izbie, o tem nie wątpię. Jeżeli postąpił przeciwnie, jest dowodem, że baron Fejervary zresztą już raz złożył dowód, że parlament sobie lekceważy, skoro wbrew stanowczej woli parlamentu, ciągle nam siedzi na karku. Wszak rząd nie jest wyłącznie służą Korony, jest służą także narodowi obowiązkiem jego jest zaspokajanie zapatrywania narodu. Protestujemy przeciw temu lekceważeniu parlamentu przez rząd, który swem postępowaniem zupełnie opuścił podstawy legalne. Rząd liczy może na to, że słuszne oburzenie parlamentu zapędzi kraj na drogę gwałtów, że naród opuści drogę legalną. To nie nastąpi. My chcemy zwyciężyć nie wrzawą, ale sprawiedliwością.

Mówca wskazuje następnie na to, że mimo odczytania reskryptu królewskiego dyskusja jest dopuszczalna, nawet potrzebną jest uchwała z naszej strony, bo nie wiemy, co jutro może nastąpić. Obecny

Panna do łowarzysła.

Powieść Ksawerego de Montepin.

(65)

(Ciąg dalszy).

Część druga.

— Niech się pani skromnością nie unosi — ciągnął dalej młody baron — mówię to, co myślę, i żadnej w moich słowach nie ma przesady... Nie jesteś pani przeznaczoną pozostać na zawsze panną do towarzystwa i przyszłość, jestem pewny, przyniesie pani wiele niespodzianek.

Słowa te sprawiły na Gabryeli przykre wrażenie.

Odnosiła je do tych widoków, które chwilowo jej się ukazały, tych marzeń złamanych, zawiedzionych nadziei, do Raula de Chalins, oskarżonego i uwięzionego.

— Moje dziecię — rzekła z kolei pani de Garennes — będziemy się starać z Filipem poprawić, o ile to od nas zależeć będzie, niesprawiedliwość losu względem ciebie... Nie będziesz u mnie bynajmniej uważana za coś niższego, ale za przyjaciółkę, domową.

— Jakże pani dobrą jesteś — zawołała dziewczę — dziękuję Bogu, który tu mnie zaprowadził... Moi biedni rodzice będą bardzo szczęśliwi... Pozwoli mi pani napisać do nich, napisać, nieprawdaż? — muszę ich zawiadomić o mojem szczęściu.

Filip rzucił wyraziste spojrzenie na matkę, która odpowiedziała Gabryeli:

— Upowńm cię z ochotą moje dziecię. Napisz i przynieś mi list... Dodam słów parę od siebie, które pewno uczynią przyjemność twoim rodzicom.

— Wdzięczność ich będzie wielką... zarówno jak i moja, pani baronowo...

Chciałabym dodać do listu cokolwiek pięknego...

— Wiele chcesz pani posłać? — zapytał Filip.

— Sto franków, które otrzymałam od pani margrabiny de Brennes.

— Biorę na siebie przesłanie tych pieniędzy — rzekła baronowa — poszłę je w twojem imieniu; a ty zatrzymaj swoje sto franków na tualetę. Jest to mały podarunek na powitanie, przyjmij go proszę.

Gabryeli oczy napelniły się łzami.

W wybuchu wdzięczności schwyciła rękę pani de Garennes i przycisnęła ją do ust w wymownem milczeniu.

— Na honor, ta mała mogłaby niejednego rozczulić! — myślał Filip. — Co do mnie pragnę ją uszczęśliwić, zaślubiając ją i jej miliony!! Gdyby z jej winy miała ją spotkać nieszczęście, byłaby to szkoda prawdziwa...

Służący oznajmił, że dano do stołu. Młoda dziewczyna zajęła miejsce przy stole, naprzeciwko baronowej, obok Filipa.

Ten ostatni tak był pełen starań przez cały ciąg obiadu, że Gabryela doświadczała pewnego zakłopotania.

Po obiedzie, który wydawał się jej bardzo długim, na prośbę pani de Garennes siadła do fortepianu i odegrała świetnie kilka sztuk, za które spotkały ją przesadne pochwały matki i syna.

— Dzień był bardzo męczącym dla ciebie, moje dziecko — rzekła nakoniec baronowa. — Idź już spocząć cokolwiek. Dobrej nocy i do widzenia jutro.

Gabryela podziękowała baronowej, skłoniła głowę przed Filipem i odszła do swego pokoju.

Tam rzuciła się na kolana, wzniosła duszę ku niebu i błagała Boga dobroci i sprawiedliwości, o wolność dla niewinnego Raula, potem położyła się na łóżku i ocze-

kiwała snu, myśląc o uwięzionym.

Pani de Garennes została z synem sama na sam.

— Cóż myślisz o kuzynce? — zapytała baronowa, kładąc nacisk na ostatnie słowo.

— Jest to mała osóбка prześliczna pod każdym względem! — odrzekł Filip. — Sliczna jak amorek i na honor! bardzo dobrze wychowana! Będzie zachwycającą baronową de Garennes. Jestem gotów zostać jej najpoddasznym mężem. Z twojej strony, moja matko, musisz mi pomagać.

— Bądź spokojny, nie zaniedbam niczego.

— Liczę na to, i życzę ci dobrej nocy, moja matko.

— Kiedyż cię zobaczę? — zapytała baronowa.

— Jutro na pewno.

— A więc do jutra.

I Filip udał się w stronę ulicy Assas. Gabryela, korzystając z otrzymanego pozwolenia, nazajutrz napisała do do Miłkołaja Vendame i jego żony w Nanteuil-de-Haudouin; starała się wzmocnić, pocieszyć biednych sterców, zapowiadając im spokojną przyszłość i względny dobrobyt.

Po skończeniu list zwróciła pani de Garennes, która rzekła po przeczytaniu:

— Dodam kilka wyrazów do twych serdecznych słów, tak jak ci to wczoraj obiecałam... Włożę w kopertę bilet stufrankowy i poszłę wszystko na pocztę... Czy jesteś zadowolona, moje dziecię?

— Musiałabym być bardzo niewdzięczną, gdybym nią nie była, — i pytam siebie, jakim cudemzaszłuzłam na tyle do braci z pani strony.

— Droga moja mała, masz dar podobania się... niepodobna cię nie kochać... Dość cię zobaczyć, aby uleść twemu

— Oh! pani, pani... — wyszeptała Gabryela zamyśloną.

— Tak, tak... jesteś czarownicą — mówiła dalej baronowa. — Jest to niezawodna prawda, a najlepszym tego dowodem, że znając cię dopiero od dwudziestu czterech godzin, kocham cię już i nigdy nie się nie pocieszyła, gdybyś mnie opuściła. Muszę mieć wiele do ciebie zaufania, aby tak szczerze mówić, i łatwo by ci przyszło nadużyć mojej słabości — wiem jednak, że pod tym względem mogę być spokojną. Jesteś doskonałością...

— Oh! pani... — powtórzyła Gabryela.

— Mówię to co myślę... I nie ja sama takie mam o tobie zdanie... Filip w zupełności podziela moje zapatrywanie się... uczuwa dla ciebie sympatyę głęboką, opartą na rozsądku, mówiliśmy długo o tobie wczoraj wieczorem, nie ustawał w pochwałach... wyrażał się z takim ogniem, entuzjazmem, że mnie sama to zadziwiło, bo zwykle jest spokojny, prawie zimny, i nigdy nie daje się porwać.

— Pan Filip jest bardzo dobry, że tak się mną interesuje — wyszeptała Gabryela.

— Podobałaś mi się bardzo a tembardziej masz prawo być z tego dumna, że mój syn ma naturę poważną i prawa, lada czem się nie zachwycę... Miłość macierzyńska nie zaślepi mnie. Widzę Filipa takim, jakim jest rzeczywiście, niema na świecie lepszego ani zacniejszego stworzenia.

— Takim też mnie się wydawał, pani baronowo.

— Dowodzi to, że umiesz właściwie oceniać ludzi... Proszę cię, bądź przyjaciółką mego syna.

— Już on ma mój szacunek i wdzięczność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ząd do wszystkiego bowiem jest zdolny, i kto wie, czy to wszystko nie jest pierwszym aktem trag komedii, po której nastąpi rozwiązanie Sejmu. Zrobicie to, jak już raz zrobiliście, zwróćcie się z apelem do narodu, ale potem woli tego narodu nie szanujecie. (Okłaski). Jest możliwe, że większość wróci do parlamentu, a parlament nie będzie zwołany, bo kto się raz oddał z drogi legalnej, dla tego nie ma granic, którychby nie mógł przekroczyć. Protestujemy przeciw temu rządowi, który dowolną grę prowadzi z najświętszymi uczuciami Korony i narodu.

Następnie hr. Andrassy odczytał uchwalony przez opozycję protest.

Mowę Andrassego przyjęto głosami okłaskami i okrzykami: Eljen! Mówcy składano ze wszech stron gratulacje.

O godzinie 12 przedp. Just przerwał posiedzenie.

Po podjęciu posiedzenia na nowo hr. Tisza oświadczył, że stronnictwo liberalne nie będzie brało udziału w dalszych obradach i w głosowaniu, ponieważ jest zdania, że po odroczeniu Izby niemożliwa jest dyskusja ani uchwała.

Potem partya liberalna salę opuściła.

Pos. Mezöffy ponawia swój wniosek, postawiony 15 września, aby królewskiego reskryptu nie przyjąć do wiadomości i dalej obradować.

Po polemice hr. Apponyiego z Tiszą i przyłączeniu się pos. Achima (soc. dem.) do wniosku Mezöffyego, uchwalono wniosek Andrassego wszystkimi głosami przeciw Mezöffyemu i Achima. Posiedzenie ponownie przerwano.

Po podjęciu go znowu ratyfikowano protokół, poczem o godz. 1 po południu posiedzenie zamknięto.

Z różnych stron.

Wiece „Związku Polaków w Niemczech“, „Zjednoczenia zawodowego polskiego“ i inne odbędą się w przyszłą niedzielę w 25 miejscowościach Westfalii i Nadrenii. Rodaków zachęcamy do licznego udziału we wszystkich wiecach, o których bliższe szczegóły znajdują się w ogłoszeniach.

W Hamme przy Bochum rozegrał się krwawy dramat familijny. Górnik Aug. Kuhn posprzeczał się ze swymi szwagrami i poranił obydwóch ciężko nożem. Jeden ma płuca niebezpiecznie zranione. Kuhna aresztowano.

W Kirchlinde odbędzie się po południu w przyszłą niedzielę wiec „Związku Polaków“ w sali p. Fr. Böllhoffa, a nie u p. Schumachera. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

Kolonia. Przy wydalaniu uciążliwych cudzoziemców z granic państwa niemieckiego dziwne się często wydarzają przypadki. „Kölnische Volks Ztg.“ w nr. 787 donosi o następującym wydarzeniu. Wdowa poddanego holenderskiego mieszkająca w Prusach. Pewnego pięknego poranka otrzymała rozkaz opuszczenia wraz z dziećmi granic monarchii, a jako „uciążliwych cudzoziemców“ przetransportowano całą rodzinę za granicę holenderską i wdowa zamieszkała w Dinsperloo w Holandii. Syn jej najstarszy urodzony w Prusach doszedłszy do lat, zameldował się u władzy wojskowej holenderskiej, wykupił się od wojska i pracował na utrzymanie matki. Naraz odbiera od władz pruskich rozkaz stawienia się do wojska pruskiego. Zdziwiony tem postępowaniem, że raz rydadoany jako „uciążliwy obcokrajowiec“, później wezwany do wypełniania obowiązków poddanego, zaprotestował piśmiennie przeciw takiemu postępowaniu, tem więcej, że ojciec jego do śmierci był poddanym holenderskim. Był jednak tyle ostrożnym, że granicy pruskiej nie przekroczył, wiedząc, że władze mają rozkaz aresztowania go, mimo że gwałtem wydalili całą rodzinę. Młody ten człowiek udał się z zażaleniem do holenderskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Jak często u nas podobne wypadki zdarzały się, tylko, że nasi rodacy nie znajdują tak łatwo ministerstwa spraw zagranicznych, któreby się nimi zaopiekowało.

— Aresztowany tymi dniami dwukrotnie poddany holenderski. Niewenhuis wniosł w ostrych słowach zażalenie do pruskiego ministerstwa i domaga się odškodowania.

„Wy“. „Nowoje Wremia“ donosi: Minister komunikacji wydał rozporządzenie okólnikowe, zabraniające przemawiania do urzędników kolejowych w drugiej osobie. Zarówno do majstrów, jak robotn-

ków kolejowych należy odtąd mówić „wy“. Takie samo rozporządzenie wydało do żandarmerii kolejowej i naszeiników wojskowych.

Czy strejk w zakładach elektrycznych w Berlinie się skończy nie wiadomo jeszcze, jednakowoż przedstawiciele organizacji i członkowie wydziału i mężowie zaufania uchwalili w czwartek wieczorem zgodzić się na ostateczne ustępstwa pracodawców i postanowili uchwałę tę przedłożyć zebraniom strejkujących, jakie się odbywają dziś, w piątek.

Berlin. Posel socjalistyczny Bebel wygrał proces z rodziną pewnego byłego oficera bawarskiego, który mu zapisał połowę swego majątku, wynoszącego około 800,000 m.

Pewną część wygranej poświęcił Bebel na cele swego stronnictwa. Zarząd otrzymał od niego 45,000 mr. na cele stronnictwa, z tych 10,000 m. na rzecz robotników strejkujących. Żeńskiemu stronnictwu socjalistycznemu ofiarował 5000 m.

Berlin. Dziennikom berlińskim donoszą, że na krążowniku austriackim „Panther“ wybuchł bunt marynarzy. Marynarze oburzeni na oficerów za znęcanie się na jednym z majtków, który z tego powodu odebrał sobie życie, mieli zamordować kapitana i kilku oficerów. Z austriackiej strony urzędowej wiadomości tej zaprzeczają.

Oświecajcie sienie i schody! Przy nastających coraz dłuższych wieczorach zwracamy uwagę naszych czytelników, mianowicie właścicieli i wicegospodarzy domów, ażeby pamiętali o oświecaniu sieni, schodów i podwórz, gdyż za wszelkie nieszczęścia powstałe wskutek braku lub wadliwego oświecenia swych domostw są właściciele domów przed prawem odpowiedzialni. Niedawno temu osądzono pewnego obywatela w mieście Koszalinie na Pomorzu z tego powodu na zapłacenie 75 młk. pewnej osobie, która z braku oświecenia spadła z schodów i mocno się potłukła, prócz tego musiał zapłacić jeszcze 10 młk. kary policyjnej i kosztu sądowe.

Wychodźstwo do Danii. Rosyjski konsul generalny w Kopenhadze, M. Bakunin, w sprawozdaniu swem zaznacza, iż liczba włościan z Królestwa Polskiego, udających się na zarobek do Danii, wzrasta corocznie. Wychodźstwo to zaczęło się w roku 1892 i w r. b. doszło do 5,000 ludzi, w czem większość kobiet. 8 miesięcy pobytu w Danii daje 80—90 rubli zarobku, a niekiedy więcej. W Kopenhadze otwarto specjalny kantor najmu dla wychodźców z Królestwa. Pracują oni przeważnie przy plantacjach buraków.

Ostatnie wiadomości.

WYNIK GŁOSOWANIA W KATOWICKO ZABRSKIEM.

Katowice. Niemieckie biuro telegraficzne ogłasza następujący wynik głosowania:

„Polak Korfanty 23 200 głosów, centrowiec ks. Kapica 8 842 głosów, socjalista Morawski 4 770 głosów, liberał Voltz 7 627 głosów.

Korfanty zatem wybrany“.

Potwierdza się więc, co powiedzieliśmy w artykule, że niemcy centrowcy, których głosy liczyć można na około 5000 głosowali na hakatystę-liberała Voltza, któremu też przybyło blisko 5000 głosów. Na urzędowego kandydata centrowego ks. Kapicę, który starał się także o głosy ludu polskiego centrowcy niemcy nie głosowali.

Nowy więc mamy dowód, czem dziś są niemcy centrowcy.

Towarz. św. Antoniego w Ueckendorfie.

W niedzielę, dnia 29 bm. obchodzimy srebrne wesele, na które szan. członków z całą rodziną serdecznie zapraszamy.

(3) Franciszek Przekopowicz z żoną.

Towarzystwo św. Józefa w Herten

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 15 października o godz. 2 odbędzie się zebranie. O liczny udział uprasza się, gdyż mamy ważne sprawy do załatwienia. Zarząd.

Koło śpiewu „Gwiazda Jedności“ w Gelsenkirchen-Bismarck

donosi swym szan. członkom, iż w niedzielę dnia 15 października o godz. 4 po poł. odbędzie się kwartalne zebranie. — Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić pół godziny przedzi. — Lekcja śpiewu odbędzie się o godz. 2. — O liczny udział w lekcji i zebraniu uprasza Zarząd.

(1) Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 15 bm., po południu o godz. 4 odbędzie się kwartalne walne zebranie i sprawozdanie III. kwartału. O liczny udział prosi Zarząd. (1)

Tow. śś. Piotra i Pawła w Bruckhausen donosi członkom, którzy w niedzielę nie mogli być odfotografowani, iż w przyszłą niedzielę będzie także fotografowanie tych członków, którzy mają niedzielę wolną. Wszyscy, którzy chcą być fotografowani, niech się stawia do ogrodu p. Soltego o godz. 1 po poł. O liczny udział prosi Zarząd. (1)

Tow. św. Wincentego w Hochheide oznajmia swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, 15 października o godz. 4 po poł. w lokalu zwykłych posiedzeń. Uprasza się członków o liczny udział, gdyż musimy radzić w sprawie teatru i zabawy, która się ma odbyć za 8 dni. Goście mile widziani. Zarząd. (1)

Koło śpiewu „Harmonia“ w Rotthausen. Miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 2 po południu. O liczny udział prosi Zarząd. (1)

Tow. „Zgoda“ p. wezw. św. Stanisława B. w Elberfeldzie

urządza w niedzielę 15 października na sali p. Berle, narożnik Nord- i Karnapstr. wieczorek familijny, urozmaicony humorystyką i tańcem, przy polskiej muzyce. O liczne przybycie szan. Rodaków i Rodaczek z Elberfeldu i okolicy prosi Zarząd. (1)

Tow. św. Augustyna w Rotthausen donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 15 października odbędzie się walne zebranie po południu o 6 godz. — Posiedzenie zarządu i rewizorów kasy o wpół do 12 przed południem. Zarząd. (1)

Towarzystwo św. Stanisława w Herne donosi szan. członkom, że w niedzielę rano wspólną Komunią św. Sposobność do spowiedzi św. w sobotę po poł. od godz. 3 a w niedzielę rano od 6. O godz. 8, podczas Mszy św. przystępujem pod chorągwią do Komunii św. — Do pomocy słuchania spowiedzi przybędzie jeszcze jeden ksiądz polski. (1)

Uwaga: Po południu po nabożeństwie polskiem będzie zebranie o godz. 5 po południu. O jak najliczniejszy udział w Komunii św. i w zebraniu prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen donosi swym członkom oraz Rodakom i Rodaczkom zamieszkającym w parafii N. P. M., iż w niedzielę o godz. 3 odbędzie się zebranie w sprawie założenia Różańca żywego mężczyzn i niewiast. Na zebranie zaprasza się także wszystkie dawniejsze zelatorki. Zebranie odbędzie się na sali posiedzeń p. Kempe, dawniej Hake. O liczne przybycie prosi w imieniu duszpasterza polskiego ks. Schartego (1) Fr. Perz, przewodn.

Towarzystwo „Jedność“ w Dortmundzie uwiadamia swych członków, iż zebranie odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. wpół do drugiej po południu w lokalu p. Vossa, ponieważ później sala będzie zajęta. Prosimy o jak najliczniejszy udział.

Sokołom w Dortmundzie za liczny współudział w naszej zabawie składamy serdeczne „Bóg zapłać!“ Zarząd. (1)

Tow. św. Wawrzyńca w Recklinghausen-Ost (Hillen)

Zebranie odbędzie się w niedzielę 15 października w lokalu pana Jörgensa o godz. 4½. O liczny udział się uprasza członków i gości. (1)

Mich. Dybizbański, przew

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe.

W niedzielę, dnia 15 października o godz. 11 przed poł. zechcą się wszyscy członkowie zebrać w lokalu p. Sökelanda, gdzie wspólnie zostaną odfotografowani. O liczne i punktualne przybycie uprasza się. Zarząd. (1)

Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Dellwig.

W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. ½6 odbędzie się walne zebranie na sali pani Hesse. Wszystkich członków udział pożądan. Zyczących nam rodaków prosimy, aby jak najliczniej do gniazda naszego się łączyli. Czołem! Wydział. (1)

Towarzystwo św. Józefa w Sterkrade.

W niedzielę, dnia 15 bm. zebranie nie odbędzie się, gdyż weźmiemy udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. O liczny udział prosi Zarząd. (1)

Koło śpiewu „Echo majowe“ w Bankau oznajmia szan. członkom, iż lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. ½12 u p. Koopa, a zebranie o godz. 4 po poł. Członkowie winni się wszyscy stawić, taksamo ci, którzy dali się zapisać na ostatniej zabawie, a otrzymają ustawy towarzyskie. O liczny udział uprasza się. Cześć polskiej pieśni! Zarząd. (1)

Baczność Rodacy z całego okręgu Lütgendortmund!

Zebranie Tow. św. Kazimierza będzie w niedzielę 15 października zaraz po nabożeństwie. — Sala powinna być pełna. — O godz. 3 po poł. jest zabawa, na którą się całą okolicę woła. Rodacy przyspieszajcie tam się uweselić, bo będą dudy skrzypce, trąby i bas, a kto się wytańczy, pójdzie do domu wczas. Na tę jesienną zabawę zapraszamy z całego okręgu wiarę. O liczny udział w zabawie wszystkich Rodaków i Rodaczki z całej okolicy prosimy. Zabawa odbędzie się na sali p. Spechta. Tow. św. Kazimierza w Lütgendortmund.

Koło śpiewu „Harfa“ w Wanne

donosi swym członkom, iż III. kwartalne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 15 października o godz. 4 po poł. na sali p. Kottmanna, ul. Karlstr. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza się, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia, dotyczące naszego Koła. (2)

Uwaga: Posiedzenie zarządu odbędzie się o godz. 3 po poł. — Lekcja śpiewu odbędzie się jak zwykle. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Herten

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się walne zebranie po południu, zaraz po polskim nabożeństwie o godz. 5, na którym będzie sprawozdanie i obór nowego zarządu. Powinnością jest każdego członka, ażeby się stawił i ażeby zarząd mógł być podług waszej woli wybrany. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza Zarząd. (2)

Uwaga: Posiedzenie zarządu i rewizorów kasy tego samego dnia o godz. 9½. O stawienie się wszystkich członków należących do zarządu i rewizorów kasy uprasza M. Krepulec, przew.

Tow. gimn. „Sokół“ w Wanne-Zachód.

Donosimy szan. druhom, oraz Rodakom, iż nasz lokal znajduje się teraz u p. Homburga w Wanne I. na rogu ul. Schulstr. Pierwsze miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 5, zaraz po polskim nabożeństwie. Spodziewamy się, że druhowie, a szczególnie nie rada jak jeden mąż się stawi, bo na tem posiedzeniu będzie praca między radę podzielona. Druhowie! Czas schodzi, a mamy jeszcze dużo do czynienia. Zamiarzy są duże, niech i czyny będą. Taksamo i wy Rodacy, ofiarujcie tę chwilę i przybądźcie na zebranie, choć jako goście, a zadokumentujcie przez to waszą solidarność z dążeniami Sokolstwa. Czołem! Wydział. (2)

Uwaga: Ćwiczenia odbywają się w piątek i wtorek od godz. 5 do 7 wieczorem. Naczelnik.

Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Kastrop

donosi swym szanownym druhom, iż w niedzielę, dnia 15 października po poł. o godzinie 4 urządzamy zamkniętą zabawę, na sali p. Schulte-Becker, na którą szan. druhow serdecznie zapraszamy. (3)

Rodakom będącym na obczyźnie

a mającym zamiar osiedlić się w Księstwie podaje do wiadomości, iż moje dwa domy maszyw z chlewami i większym ogrodem położone w dużej wsi kościelnej, natychmiast z wolnej ręki sprzedam. Na życzenie sprzedam też jeden dom. Szkoła i poczta w miejscu do stacyi kolei 1½ km. Zgłoszenia przesłać proszę pod adr. J. Nowak (Schneidermeister)

(1—2) Konarzewo Kr. Posen. Baczność członkowie

OSTERFELD!

Listy wyborcze do wyborów kościelnych wyłożone będą u ks. wikarego aż do środy 18 bm. Każdy pełnoletni Polak, który płaci podatki kościelne winien iść i przekonać się, czy jest zapisany, a gdyby zapisany nie był, winien się o to upomnieć.

Wyborca.

Barczność Schonnebeck!

Tow. św. Wojciecha w Schonnebeck podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 15 października o godzinie 11 przed poł. odbędzie się **nadzwyczajne zebranie**, z powodu bardzo ważnych spraw, które muszą być załatwione. — O godz. 10 rano posiedzenie zarządu. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków. Zarząd. (2)

Koło śpiewu „Kościszko” w Alstaden.

Szan. Rodakom w Alstaden i okolicy donosimy, iż w niedzielę, dnia 15 października urządzamy jesienną zabawę na sali p. Grotloh, przy rzece Ruhr. Początek o godz. 4 po południu. Zapraszamy wszystkich Rodaków z Alstaden i okolicy. (2) Cześć pieśni polskiej! Zarząd.

Barczność! Ober-Styrum. Barczność!

Szanownej publiczności w Ober-Styrum i okolicy donoszę jak najuprzejmiej, iż w niedzielę, dnia 15 października odbędzie się **zabawa z tańcem**. Wstępne 50 fen. Na każdej karcie wstępu będzie się znajdował numer. O godz. 12 będzie wylosowany srebrny zegarek. Muzykę dostawi p. Podeszwa z Alstaden. O. Wollberg, gościnny.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Kastrop donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 15 października odbędzie się kwartalne posiedzenie o godz. 3 po południu na sali zwykłych posiedzeń. O kompletne stawienie się członków prosi. (2) Zarząd.

Koło śpiewu „Lira” w Oberhausen urządza w niedzielę, dnia 15 października jesienną zabawę na sali pana Koltera, przy nowym rynku, na którą zapraszamy wszystkich Towarzystwa, które zaproszenia odebrały i te, które dla braku adresu zaproszenia nie odebrały, oraz wszystkich Rodaków i Rodaczki z Oberhausen i okolicy. Zabawa rozpocznie się o godz. 4 po południu. Na początku koncert, potem przemowy, deklamacje, śpiew czterogłosowy i rozmaitości, a w końcu zabawa z tańcem. O liczny udział w zabawie uprasza się. Cześć polskiej pieśni! (2) Zarząd.

Wiece „Związku Polaków”.

Wielki wiec polski w Gelsenkirchen

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 4 po poł. w sali p. Baumeister (Germania) ul. Arminstr.

O liczny udział Rodaków z Gelsenkirchen, Uckendorf, Wattenscheid, Hüllen, Bulmke, Schalke, Bismark, Hessler i całej okolicy uprasza się.

Przybędą mówcy zamiejscowi.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

Uwaga: Uprasza się o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

WIEC POLSKI W BUER

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 4½ po poł. w sali p. Kampmanna („Jägerhof”), przy ul. Essenerstr.

Na porządku obrad są sprawy, które każdego Polaka i katolika interesować winny, przeto też o liczny udział Rodaków z Buer, Erle, Middellich, Beckhausen i okolicy uprasza się.

„Związek Polaków w Niemczech”.

Przybędą mówcy zamiejscowi.

Uwaga: Pisma polskie uprasza się o powtórzenie.

WIELKI WIEC W HOMBRUCH-BAROP odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 6 po poł. w sali p. Sasse, ul. Luisenstr. O liczny udział Rodaków z Hombruch-Barop i okolicy uprasza się, gdyż będą omawiane bardzo ważne sprawy. — Przybędą mówcy zamiejscowi.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

Uwaga: Uprasza się pisma polskie o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

WIEC POLSKI W KIRCHLINDE

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 5 po poł. w asli p. Fr. Böllhoff'a. Na porządku obrad sprawy dotyczące położenia naszego na obczyźnie, wyborów kościelnych itd.

O liczny udział Rodaków z Kirchlinde, Lütgendortmund, Marten, Merklind i okolicy uprasza się.

Na wiec przybędą mówcy zamiejscowi.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

Uwaga: Uprasza się pisma polskie o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

WIEC POLSKI W HABINGHORST

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 4 po poł. na sali p. Wessel. Porządek obrad: Sprawa opieki duchownej i wyborów kościelnych; nasze obowiązki narodowe; rozmaitości. O liczny udział Rodaków z Habinghorst i okolicy uprasza się.

Przybędą mówcy zamiejscowi.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

Uwaga: Uprasza się pisma polskie o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Wielki wiec w Dortmundzie

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 5 po poł. (zaraz po polskim nabożeństwie w kościele św. Józefa) w lokalu p. Schäfera, ulica Leibnitzstr. Na wiecu omawiane będą bardzo ważne sprawy, które każdego Polaka na obczyźnie interesować winny, przeto liczny udział Rodaków z Dortmundu, Ewing, Dorstfeld, Hörde, Huckarde, Derne, Scharnhorst i całej okolicy uprasza się.

Na wiec przybędą mówcy zamiejscowi.

„ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH”

Uwaga: Uprasza się pisma polskie o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

WIELKI WIEC POLSKI W SODINGEN

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 12 w południe, na wielkiej sali p. Engels (dawniej Borgmann) przy ulicy Mont-Cenistr.

Rodaków z Sodingen, Börnig, Holthausen, Gerthe i okolicy uprasza się.

Mówcy zamiejscowi przybędą.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

WIELKI WIEC POLSKI W STEELE

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. ¼4 po południu w sali p. A. Lamrich'a, ul. Berlińska 58 (Berlinerstr.) Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie, przeto o liczny udział Rodaków z Steele i okolicy uprasza się.

Przybędą mówcy zamiejscowi.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

Uwaga: Uprasza się pisma o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

WIELKI WIEC POLSKI W WITTEN

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października na sali p. Henkel, (Wilhelmstust) ul. Crengeldanzstr. nr. 38, o godz. 4 po poł. Na wiecu omawiane będą obecne położenie Polaków, dla tego liczny udział Rodaków z Witten, Annen i okolicy bardzo pożądan.

Przybędą mówcy zamiejscowi.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

Uwaga: Uprasza się o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

WIEC POLSKI W BUSCHHAUSEN

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 4 po poł. w sali p. Trautesa, ul. Lindenstr. 191. O liczny udział Rodaków z Buschhausen i okolicy uprasza się, gdyż omawiane będą sprawy, dotyczące każdego Polaka na obczyźnie.

Przybędą mówcy zamiejscowi.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH.

Wiece Zjednoczenia zaw. pols.

odbędą się w niedzielę, dnia 15 października:

Wielki wiec w Duisburg-Hochfeld po poł o godz. ¼3 w lokalu p. Giessen, ulica Wanheimerstr. 96—98;

w Wiemelhausen, przy Bochum, po poł. o godz. 4 w lokalu p. Kikut, dawniej Hanefeld;

w Lünen po południu o godz. 3½ w lokalu p. Middendorf;

W Carnap przed południem o godz. 11½ w lokalu p. Leber, przy poczcie;

W Günnigfeld po poł. o godz. 4 w lokalu p. J. Darenrehta przy kopalni „Hanover” szyb III. i IV.

Konferencya mężów zaufania i delegatów

w Katernbergu w niedzielę 15 bm. po poł o godz. 3½ w lokalu p. Bärger, dawniej Hizemann, Kastanienstr. 8, na którą się wszystkich mieszkających w pobliżu Katernberg zaprasza;

wiec „Zjednoczenia” odbędzie się o godz. później na tej samej sali tj. o godz. 4½;

W Hamborn w sali p. Mare'go o godz. 11½ w południe.

W Heeren przy Kamen, po poł. o godz. 1½ w lokalu p. Kahlerta.

W Dellwig. W niedzielę dnia 15 października, na sali p. Hesse po poł. o godz. 3.

W Erle-Middelich w niedzielę 15 października po poł. o godz. 4 w lokalu p. K. Gehb, ul. Bismarckstr.

W Eickel w niedzielę 15 b. m. odbyć się nie może z przyczyn od nas niezależnych. Odbędzie się później.

W Kirchlinde w południe o godz. 12½ a nie o godz. 3, jak wprzód było ogłoszone.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Na wszystkich wiecach zostaną wygłoszone referaty o nowem prawie górniczem i postawieni zostaną kandydaci do wydziałów robotniczych. — Na wiecu w Hochfeld zostanie wygłoszony referat o sprawach hutniczych. — Spodziewać się należy, że Rodacy licznie na powyższe wiece się stawiać, ażeby sprawę jak najlepiej wyzyskać, i z naszej strony odpowiednich kandydatów wybrać. Rodacy jest dla was bardzo ważna chwila, zatem bierzcie czynny udział w wiecach, zarówno czy jesteście zorganizowani, czy nie.

Uwaga: 15 bm. odbędzie się wiec w Karnap, a nie w Kamen, jak przez pomyłkę ogłoszono.

WIELKI WIEC „Z. Z. P.” W HAMBORN

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 11½ w południe na sali p. Marego. O liczny udział uprasza się, gdyż ważne sprawy przyjdą pod obrady.

Mówcy zamiejscowi.

„ZJEDNOCZENIE ZAW. POL.”.

Wiec „Zjednoczenia zawodowego polsk.” w Altenbochum

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października po poł. o 5 godzinie, w lokalu p. Backs dawniej Strätling. Na porządku dziennym: nowe prawo górnicze, obór kandydatów do wydziałów robotniczych, oraz inne ważne sprawy. Liczny udział pożądan.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

WIEC POLSKI W OSTERFELD

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 5 po poł. w sali p. Grzeskowiaka przy dworcu Osterfeld-Süd. Na wiecu omawiane będą sprawy wyborów kościelnych. O liczny udział uprasza się.

WIEC W COURL

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października o godz. 5 po poł. w sali p. Lüneburger. Na wiecu omawiane będą bardzo ważne sprawy dotyczące robotników, przeto liczny udział pożądan.

„ZJEDN. ZAW. POL.”

Hotel-Restaurant „Germania”

w Wattenscheid,

poleca Polakom swe lokale do odbywania wesół i innych uroczystości

Sala i napoje tanie i dobre!

Jan Hunkenschroder,

Służąca

umiejąca doić krowy znajdzie dobre i przyjemne miejsce.

J. Platte,

rolnik,

Ueberruhr p. Steele.

(1-3)

Krawiec polski

Franciszek Dukat

mieszka

w Hüllen

przy ulicy Friesenstr. nr. 15.

Najlepszy krój

ceny umiarkowane.

Młoda panienka

mająca chęć wyuczyć się w składzie galanterijnym i w kielgarni, może się zgłosić.

Józef Danielak

w Wanne,

ulica Bahnhofstrasse nr. 80 a. (1-3)

KORONKI czyści chemicznie i pierze
FARBBIERNIA GALLUSCHKE, PRALNIA W BOCHUM. Tel. nr. 911.

File: Hofstede, Hernestr. 259; Herne, Bahnhofstr. nr. 32, 73, 134; Eickel, Röllinghausen, Linden, Hattingen, Langendreer, Witten, Annen, Werne, Lütgendortmund, Marten, Kastrop, Wattenscheid, Kamen, Dortmund.

Czeladnika krawieckiego

poszukuję n-tychmiast na stałe zatrudnienie na tydzień lub od rzutki.

Wojciech Szymański,

krawiec męski

w Wanne, ul. Bahnhofstr. nr. 92.

Za inseraty i reklamy redakcja w obec publiczności nie odpowiada.

Szan. Kupcom i Przemysłowcom na obczyźnie

polecam najlepsze odleżałe

*** **cygara polskie:** ***

Kościusko, Poniatowski, Korfanty, Maryska, Sokoly, Pflancery, Mexico,

również paplerosy Narodowe.

Noblesy, Sokoly, Trójki i Turefory, oraz **tabakę do zażywania** we wielkim wyborze. — Przesyłki od 20 mr. — franko.

Franciszek Krajewski w Wattenscheid,

hurtowny interes i generalny zastępca firm polskich.

Największy interes polski w Wanne.

Wojciech Chudy,

przy ulicy Karola nr. 2

tuż przy kościele katolickim,
polecą

towary kolonialne krótkie, i farby

po tanich cenach.

Prosząc o poparcie,

kreślę z szacunkiem

(5)

Wojciech Chudy.